Od Redakcji

Pan jest pasterzem moim

Dawid był pasterzem nad literalnymi owcami. Dobrze wiedział, że to od niego są one zależne. W odpowiedzialny sposób zajmował się powierzonym mu stadem i wybierał odpowiednie tak pastwiska, jak i wodopoje. Owce, co zrozumiałe, nie mogły decydować, gdzie byłoby im lepiej – wybór należał do pasterza. Chronił je również przed niebezpiecznymi zwierzętami. Zajmując się taką pracą, miał sposobność rozmyślać o Panu Bogu. Doszedł do wniosku, że tak jak życie i bezpieczeństwo owiec jest zależne od niego, tak podobnie jego życie i przyszłość jest w Bożej mocy.

Drodzy w Chrystusie Jezusie Bracia i Siostry oraz wszyscy Czytelnicy „Na Straży”. W poprzednich latach w okresie letnim i jesiennym cieszyliśmy się wspólnymi spotkaniami na duchowych ucztach. Pan nasz prowadził nas po pastwiskach urodzajnych, gdzie karmiliśmy się przy Jego Słowie i korzystaliśmy z odżywczej wody Prawdy. Okoliczności zewnętrzne ograniczyły nam w pewnej części takie sposoby przebywania razem. Mamy nadzieję, że jeszcze będziemy mieli przywilej, jak dawniej, wspólnie się zgromadzać, a obecne ułatwienia techniczne, z których teraz korzystamy, będą tylko miłym dodatkiem. Chociaż jesteśmy ograniczeni w zgromadzaniu się, to nie jesteśmy ograniczeni w społeczności z naszym Panem i ze sobą wzajemnie. Apostoł Paweł pisze:

> *„Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? czyli utrapienie? czyli ucisk? czyli prześladowanie? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli miecz?”* – Rzym. 8:35.

W jednej pieśni śpiewamy:

> „Ja nie wiem, co mnie czeka,
> Pan przyszłość oczom skrył,
> by każdy czyn i każdy krok
> tu dla mnie próbą był.
> Więc każdą chwilę życia tu
> ja pragnę służyć Mu”.

Co nas czeka „jutro”, nie wiemy, ale chociaż przez te najbliższe chwile możemy myśli nasze skupić na lekturze „Na Straży”. **„Jehowa Bóg nasz jeden jest”** – pewnie większość z nas nawet w dzieciństwie nie spotkała się z inną myślą, ale pamiętajmy, że nie zawsze tak było z każdym bratem, który teraz jest z nami. Byli wychowani w innym systemie, a jednak Ten, który wie koniec na początku, przyprowadził ich na swoje pastwisko. **„Brama Niebieska”** – kto z nas nie zna tej historii? Opuścił dom rodzinny, aby posiąść błogosławieństwo od Pana Boga. **„Porywający prąd czasu”** – tutaj jesteśmy zachęceni do pilnego obserwowania naszego życia, aby różne doczesne sprawy i okoliczności nie zaszkodziły naszemu dobru duchowemu.

Zachęcamy do czytania i analizowania tych i pozostałych artykułów, mając nadzieję, że skutek, jaki one wywrą w naszych sercach, objawi się uwielbieniem Pana Boga i Pana Jezusa Chrystusa.

Redakcja
R-
„Straż”